

MARIA PATRYCJA WACŁAWIK  
Kraków

## KANADYJSKA LOKALNOŚĆ MIEJSC PAMIĘCI?

„Ziemia nie jest abstrakcyjną fizyczną lokalizacją, ale miejscem, któremu nadajemy osobiste znaczenia i które kształtuje obrazy nas samych”.

Marlene Creates

Przywołany jako motto cytat nowofundlandzkiej artystki Marlene Creates, pochodzący ze wstępu do książki *Placing Memory and Remembering Place in Canada*<sup>1</sup>, wydaje się dobrym wprowadzeniem w tematykę publikacji, która poświęcona jest zagadnieniom pamięci zbiorowej,

refleksji nad społecznymi mechanizmami upamiętniania, związkami pamięci i przestrzeni oraz rolą miejsc w kształtowaniu jednostkowej i zbiorowej tożsamości. Tytuł książki na język polski można przetłumaczyć jako „Umiejscawianie pamięci i pamiętanie miejsca w Kanadzie”. Jest to praca zbiorowa, autorami poszczególnych rozdziałów są przedstawiciele różnych dyscyplin akademickich: historii, socjologii, antropologii, kulturoznawstwa, historii sztuki i geografii, co w książkach poświęconych problematyce pamięci zbiorowej (społecznej) nie należy do rzadkości. Pamięć zbiorowa

---

Adres do korespondencji: maria.waclawik@op.pl

<sup>1</sup>James Opp, John Walsh (red.), *Placing Memory and Remembering Place in Canada*, UBC Press, Vancouver–Toronto 2010, stron 340.

jest bowiem obszarem w obrębie humanistyki i nauk społecznych, który nie przekształcił się jeszcze w zinstytucjonalizowaną dyscyplinę akademicką. W konsekwencji problematyka ta pozostaje na pograniczu różnych dziedzin i nie ma ustalonych paradygmatów.

Praca *Placing Memory and Remembering Place in Canada* została podzielona na dwie wzajemnie dopełniające się części. Pierwsza, zatytułowana „Praktyki upamiętniania: oznaczanie miejsc pamięci”, składa się z pięciu artykułów i stanowi namysł nad oficjalnymi „miejscami pamięci” — muzeami, archiwami, pomnikami, oficjalnie obchodzonymi rocznicami i festiwalami, itp. Druga część, pod tytułem „Inskrypcje: odczytywanie miejsc pamięci”, zawiera kolejnych pięć artykułów koncentrujących się na analizie prywatnych, nieoficjalnych „miejsc pamięci”, bliskich doświadczeniom życia codziennego „przeziębionych” ludzi. Podział ten nasuwa skojarzenia ze stosowanym w socjologii rozróżnieniem na pamięć oficjalną (propagowaną) i nieoficjalną (potoczną)<sup>2</sup>. Szczególnie interesujący w tym kontekście wydaje się więc esej autorstwa Russela Johnstona i Michaela Ripmeestera, zamykający pierwszy blok tematyczny książki i w jego obrębie umiejscowiony, a jednocześnie stanowiący niejako zapowiedź bloku drugiego. Autorzy, analizując specyficzną przestrzeń pamięci Regionu Niagara, dokonują zderzenia dwóch perspektyw: pamięci oficjalnej z pamięcią nieoficjalną. Ze zderzenia tego wyłania się nader interesujący obraz pamięci potocznej, zachowującej silną autonomię wobec wpływów tego, co oficjalnie upamiętnione, a rozważania na ten temat autorzy zdecydowali się opatrzyć znamienym i żartobliwym tytułem „Tamten wielki pomnik kogoś tam” (*That Big Statue of Whoever*). Książkę zamyka posłowie autorstwa Joan Schwartz, stanowiące teoretyczne rozwinięcie niektórych z postawionych w publikacji problemów, a tak-

<sup>2</sup>W socjologii polskiej podział na dwa rodzaje pamięci (oficjalną i nieoficjalną) można spotkać między innymi w pracach Barbary Szackiej i Piotra T. Kwiatkowskiego. Zob. B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Scholar, Warszawa 2006, s. 38–39; P. T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Scholar, Warszawa 2008, s. 40–48.

że zawierające interesujące rozważania autorki nad związkiem pamięci i przestrzeni w kontekście nadejścia ery cyfrowej.

Odnosząc się do tytułu książki oraz jej podziału na dwie wskazane wcześniej części, warto — moim zdaniem — przywołać koncepcję niemieckiej literaturoznawczyni, Aleidy Assmann, znanej z prowadzonych przez nią kulturoznawczych badań nad pamięcią. Chociaż autorzy kanadyjskiej publikacji nie odwołują się do Assmann w sposób bezpośredni, trudno jednak nie zauważyć podobieństw w ich spojrzeniu na funkcjonowanie publicznych i prywatnych miejsc pamięci, zwłaszcza jeśli odnieść się do dokonanego przez niemiecką badaczkę rozróżnienia na miejsce pamięci i pamięć miejsca<sup>3</sup>. O ile jednak Assmann używa form rzeczownikowych („miejsce”, „pamięć”), o tyle autorzy kanadyjskiej publikacji postulują (co zostało *explicit* wyrażone we wprowadzeniu od redaktorów, s. 4–5) potrzebę stosowania terminów podkreślających kwestię aktywności podmiotów. Mówią więc o „umiejscawianiu” i „pamiętaniu”. Niestety nie potrafią w tym zachować konsekwencji i dość swobodnie posługują się także innymi terminami: pamięć zbiorowa, rodzima, archiwalna, historyczna, czasem nie precyzując, jakie zjawisko opisują. Kojarzące się z czymś statycznym pojęcia „miejsce” i „pamięć” pojawiają się na łamach książki bardzo często, podczas gdy dynamiczne kategorie „umiejscawianie” i „upamiętnianie” można odnaleźć zaledwie w dwóch esejach. Ten swego rodzaju chaos pojęciowy stanowi, moim zdaniem, najslabszą stronę książki<sup>4</sup>.

<sup>3</sup>Zob. A. Assmann, *Erinnerungsräume. Sonderausgabe. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*, C. H. Beck, München 1999; M. Saryusz-Wolska, *Od miasta do muzeum sztuki. Konceptualizacja przestrzeni pamięci w ujęciu Aleidy Assmann*, w: M. Popczyk (red.), *Muzeum sztuki. Od Luwru do Bilbao*, Muzeum Śląskie, Katowice 2006, s. 216.

<sup>4</sup>Książka nie różni się pod tym względem od wielu innych publikacji poświęconych problematyce pamięci, w których niektórzy z autorów zdają się gubić w terminologicznym zamieszaniu. Na problem ten zwraca uwagę między innymi Barbara Szacka, dokonując przeglądu

Jeśli mówimy o terminologii stosowanej przez autorów, to istotne wydaje się zwrócenie uwagi na te dzieła poświęcone pamięci zbiorowej, które zarysowują ważne tło dla kanadyjskiej publikacji. Mam na myśli przede wszystkim pionierskie prace francuskiego socjologa Maurice'a Halbwachsa, uznawanego za prekursora badań nad pamięcią zbiorową. Autor *Společnych ram pamięci* oraz nieopublikowanego dotąd w języku polskim dzieła *La mémoire collective* jako pierwszy dostrzegł, że pamięć to zjawisko społeczne, sprzeciwiając się tendencjom do postrzegania jej wyłącznie jako atrybutu jednostek. Podkreślał również, że każda pamięć zbiorowa rozwija się w ramach konkretnej przestrzeni<sup>5</sup>.

Równie ważnym tłem dla kanadyjskiej publikacji jest dzieło *Les Lieux de mémoire* pod redakcją Pierre'a Nory, publikowane we Francji w latach 1985–1992. W tej monumentalnej, kilkutomowej pracy francuski historyk, zainspirowany starożytną mnemotechniką (*ars memoriae*), której podstawą było zapamiętywanie wiadomości poprzez skojarzenie ich z konkretnymi miejscami w przestrzeni, skonstruował analogicznie koncepcję „miejsc pamięci” (*lieux de mémoire*). „Miejsca” te, które rozumieć należy w sposób metaforyczny i które odnosić się mogą zarówno do materialnych, jak i niematerialnych zjawisk kulturowych, miały służyć każdej grupie do zapamiętywania istotnych dla kształtowania się jej tożsamości wydarzeń z przeszłości<sup>6</sup>. Koncepcja miejsc pamięci wpisuje się zarazem w tzw. historię drugiego stopnia, która za zadanie stawia sobie badanie kolektywnych wyobrażeń na temat przeszłości. Dzieło Nory, będące pogłębioną analizą francuskich miejsc pamięci, znalazło swoich naśladowców w wielu innych krajach, czego wyrazem było ukazanie się podobnych publikacji na temat miejsc pamięci

du polskiej i obcojęzycznej literatury przedmiotu. Zob. B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, cyt. wyd. s. 18.

<sup>5</sup>M. Halbwachs, *La mémoire collective*, Presses universitaires de France, Paris 1950.

<sup>6</sup>Zob. P. Nora (red.), *Rethinking France: Les Lieux de Mémoire*, t. 2: *Space*, University of Chicago Press, Chicago 2006.

między innymi we Włoszech, Holandii, Danii, Niemczech<sup>7</sup>. Badaczom wpisującym się w ten nurt zarzucano jednak, że przyczyniają się do rekonstrukcji narodowych mitów oraz podtrzymywania dziewiętnastowiecznych ideologii nacjonalistycznych i włączają się w nurt kreowania tożsamości narodowej<sup>8</sup>.

Autorzy książki *Placing Memory and Remembering Place in Canada* wyraźnie odcinają się od tych tendencji, postulując w swojej analizie miejsc pamięci rezygnację z przyjęcia perspektywy ogólnokanadyjskiej. W zamian koncentrują się na lokalnych aktach upamiętniania, ukazując „odnarodowione” regionalne i prywatne miejsca pamięci. Odejście od modelu narodowej jednoznaczności i zwrócenie uwagi na wieloznaczność „miejsc pamięci”, a zarazem na istotną rolę tego, co lokalne i bliskie do kształtowaniu indywidualnej i zbiorowej tożsamości, stanowi jeden z największych atutów książki. Jej redaktorzy podkreślają, że chociaż „wszystkie badane [...] przypadki pochodzą z Kanady, ich celem nie było uchwycenie czegoś, co można by określić jako specyficznie kanadyjskie” (s. 6). Wydaje mi się jednak, że ukazanie specyfiki kanadyjskiej nastąpiło w sposób niejako niezamierzony. Sam sposób ujęcia tematu wyrasta przecież, w mojej opinii, właśnie ze specyficznych uwarunkowań kanadyjskich.

Po pierwsze, trudno wyobrazić sobie analizę miejsc pamięci w Kanadzie w takiej samej perspektywie, w jakiej podejmowano ją w Europie, gdzie odnoszono się do konstruk-

<sup>7</sup>F. Pazderski, *Czemu przeszłość się pamięta — wokół dyskursu na temat kształtowania się pamięci zbiorowej*, DRUMLA–Nasza Czytelnia, tekst 2, www.drumla.org.pl [01.03.2011]; zob. też: projekt „Polsko-niemieckie miejsca pamięci” *Deutsch-polnische Erinnerungsorte*, [http://www.cbh.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=46&catid=21&lang=pl](http://www.cbh.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=46&catid=21&lang=pl) [10.03.2011].

<sup>8</sup>Krytyczną refleksję na temat koncepcji Nory przedstawił m.in. austriacki historyk Moritz Csáky; zob. F. Pazderski, *Czemu przeszłość się pamięta*, cyt. wyd. s. 15. Por. S. Kaprański, *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, w: S. Kaprański (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Scholar, Warszawa 2010, s. 36.

cji stworzonych w ramach państw narodowych, a niekiedy „odtworzano dziewiętnastowieczne projekty ideologiczne”<sup>9</sup>. Należy pamiętać, że Kanada jest państwem, które nie ma „historii narodowej”<sup>10</sup>. Jest to kraj stosunkowo młody. Proces zyskiwania autonomii, uświadamiania sobie własnej odrębności i uniezależniania się od Wielkiej Brytanii następował stopniowo. Dominion Kanady powstało w roku 1867 ze zjednoczenia trzech brytyjskich kolonii, jednakże aż do roku 1941 Kanadyjczycy byli traktowani jako poddani brytyjczy<sup>11</sup>. Warto podkreślić, że współczesne społeczeństwo kanadyjskie osiągnęło etap wspólnoty politycznej, a nie narodowej<sup>12</sup>. Co więcej, federacyjna struktura państwa kanadyjskiego sprzyja procesom regionalizacji. Marta Kijewska-Trembecka zauważa, że „współczesne społeczeństwo kanadyjskie mocno oscyluje w kierunku północnoamerykańskiej wspólnoty ponadnarodowej przy równoczesnym wzroście afiliacji regionalnych”<sup>13</sup>. Nie dziwi rezygnacja ze strony autorów *Placing Memory...* z narodowego modelu miejsc pamięci, a przyjęcie w tej sytuacji perspektywy lokalnej, zwrócenie uwagi na specyfikę regionalnych *lieux de mémoire* i na rolę w kształtowaniu tożsamości, tego, co „bliskie”, wydaje się wręcz naturalne.

Równie naturalnym rozwiązaniem wydaje się osadzenie analizy miejsc pamięci w różnorodnych kontekstach kulturowych i geograficznych. Kanada jest państwem o dużym i ciągle narastającym zróżnicowaniu etnicznym, a od roku 1985 rząd kanadyjski oficjalnie prowadzi politykę wielokulturowości. Nic więc dziwnego, iż autorzy poszczególnych rozdziałów rozważania swoje odnoszą do członków różnych grup etnicznych i do ludzi zamieszkałych w różnych zakątkach Kanady. Warto podkreślić,

<sup>9</sup>F. Pazderski, *Czemu przeszłość się pamięta*, cyt. wyd., s. 15.

<sup>10</sup>M. Kijewska-Trembecka, *Kanada — naród czy wspólnota polityczna. Analiza kanadyjskich procesów integracyjnych*, UJ, Kraków 1994, s. 142.

<sup>11</sup>Zob. P. Wróbel, A. Wróbel, *Kanada, Trio*, Warszawa 2000, s. 51–59.

<sup>12</sup>M. Kijewska-Trembecka, *Kanada — naród czy wspólnota polityczna*, cyt. wyd. s. 141–144.

<sup>13</sup>Tamże, s. 10.

iż uwzględnione zostały przykłady lokalnych miejsc pamięci w każdej prowincji kanadyjskiej.

Innym ciekawym, a w moim odczuciu również „kanadyjskim”, aspektem książki jest zastosowanie kategorii „miejsce pamięci” do analizy elementów krajobrazu przyrodniczego. Warto zaznaczyć, że w Kanadzie waga problematyki geograficzno-terytorialnej wynika w znacznej mierze z warunków naturalnych panujących na obszarze tego państwa. Dobrze ujmują to słowa Marty Kijewskiej-Trembeckiej: „Kraj ten jest nazywany krajem północy, klimat, a w jego konsekwencji przyroda narzucają Kanadyjczykom wiele ograniczeń, których nigdy nie ignorowano”. Znanym powiedzeniem są słowa Williama Mackenzie Kinga<sup>14</sup>: „Jeśli niektóre kraje mają zbyt dużo historii, to my mamy zbyt dużo geografii”. Za swego rodzaju egemplifikację wpływu przyrody na życie Kanadyjczyków może służyć literatura kanadyjska. Jak zauważa Margaret Atwood, autorka znanej rozprawy literaturoznawczej<sup>15</sup>, walka o przetrwanie w trudnych warunkach przyrodniczych, walka z naturą i jej ograniczeniami odegrała niezwykle ważną rolę w kształtowaniu tożsamości Kanadyjczyków, co znajduje odzwierciedlenie między innymi w kanadyjskich dziełach literackich.

Sięgając po książkę *Placing Memory and Remembering Place in Canada*, warto więc zwrócić szczególną uwagę na trzy rozdziały odnoszące się do przestrzeni pamięci, jaką stanowią elementy krajobrazu przyrodniczego: *Finding the View: Landscape, Place and Colour Slide Photography in Southern Alberta* autorstwa Jamesa Oppa, *History and the Six Nations* Cecilii Morgan oraz *Immersed: Landscaping the Past at Lake Minnewanka* Matthew Evendena.

Punktem wyjścia rozważań Oppa są preryjne krajobrazy południowej Alberta, które zdaniem autora mają istotny udział w kształtowaniu pamięci i tożsamości lokalnych mieszkańców. Esej stanowi też interesującą refleksję nad

<sup>14</sup>William Mackenzie King trzykrotnie pełnił funkcję premiera Kanady: w latach 1921–1926, 1926–1930 oraz 1935–1948.

<sup>15</sup>Zob. M. Atwood, *Survival: A Thematic Guide to Canadian Literature*, Anansi Press, Toronto 1972.

funkcjami upamiętniającymi, jakie pełni fotografia.

Artykuł Cecilii Morgan zawiera obraz, jaki wyłania się ze zderzenia dwóch przeciwstawnych wersji pamięci w odniesieniu do problematyki indiańskich roszczeń ziemskich (*land claims*): pamięci kolonizatora (ludzi białych) i skolonizowanych (Indian). Kategorię „miejsce pamięci” autorka stosuje do analizy indiańskich rezerwatów, zwracając jednak szczególną uwagę na bogactwo wspomnień, historii i osobistych znaczeń nadawanych tym terenom przez ludność autochtoniczną. Rozważania Matthew Evendena z kolei poświęcone są specyficznej i niewątpliwie urokliwej przestrzeni pamięci, jaką jest Park Narodowy Banff — jeden z najstarszych parków narodowych na świecie.

Poczynione wyżej uwagi skłaniają do konkluzji, że chociaż celem zbioru *Placing Memory*

*and Remembering Place in Canada* nie było ukazanie czegoś, co można by określić mianem kanadyjskich miejsc pamięci, a Kanada jawi się tu jedynie jako środowisko rozpatrywanych zagadnień, to jednak to, co w książce zdaje się najbardziej interesujące i nowatorskie, wynika właśnie z uwarunkowań kanadyjskich. Dlatego też omawianą publikację należy polecić nie tylko osobom zainteresowanym zagadnieniami pamięci zbiorowej i tematyką przestrzeni, lecz także w sposób szczególny tym wszystkim, którym bliska jest problematyka kanadyjska. Ponieważ jednak pamięć jest zjawiskiem, które dotyczy każdego z nas, książka może stanowić ciekawą propozycję także dla „przeciętnego” czytelnika, może stać się inspiracją do refleksji nad tym, w jaki sposób — przywołajmy raz jeszcze przytoczone na wstępie słowa Marlene Creates — „miejscom wokół nas nadajemy osobiste znaczenia”.